

Wychów matek pszczelich bez osierocania rodziny i tworzenie odkładów



Michał Zawilak

Masowa hodowla matek produkcyjnych refundowanych ze środków unijnych przyniosła szereg korzyści, których efekty będą widoczne również w następnych latach. Do nich można zaliczyć wymianę matek miejscowych, rojowych na matki o lepszych cechach genetycznych. Pszczelarze, którzy niechętnie nabywali matki z pasiek hodowlanych zauważyli, że po wprowadzeniu matek czystorasowych w pasiece pracuje się lepiej, a wydajność tych rodzin istotnie jest większa.

Do ujemnych stron tej masowej hodowli zalicza się to, że tak wysoki i niezaspokojony popyt na te matki przyniósł pogorszenie ich jakości. Są to matki sztucznie unasienniane bez sprawdzonego czerwienia, niechętnie przyjmowane przez rodziny odmienne rasowo, a co także się zdarza, przeciskające się przez kratę odgrodową celem dounasienniania się lub są wymieniane w ciągu sezonu. Poprawę tej sytuacji może przynieść prosta metoda wychowu matek we własnym zakresie w rodzinach, w obecności czerwiącej matki. Podstawowym warunkiem tego wychowu jest posiadanie matki reprodukcyjnej o sprawdzonej wartości hodowlanej.

W latach 70. zainteresowałem się ideą Weroniki Kumko wychowu matek w gospodarce wędrowniej bez osierocania rodziny, która twierdziła, że „nigdy nie udało się jej uzyskać w pniach osieroconych tak dobrych wyników w wychowie matek jaki uzyskuje hodując je w obecności czerwiącej matki.” Metodę tę przystosowałem do gospodarki stacjonarnej w ulach wielokorpusowych o ramce wielkopol-



skiej skróconej do 18 cm. Polega ona przekładaniu larw do sztucznych miskeczek w korpusie nad kratą w obecności czerwiącej matki. Do wychowu matek wybieramy rodziny silne, które zagospodarowały górny korpus nad kratą. Każda wychowująca rodzina otrzymuje tylko po pięć larw w miskeczkach przy-

klejonych woskiem do koreczków, najpierw na snozie. Korzystnym czasem do rozpoczęcia wychowu jest pierwsza dekada maja, kiedy to występują korzystne warunki pogodowe i umiarkowany pożytek, a rodziny wychowujące zajmują już górny korpus oddzielony od rodni kratą. Wstępna seria larw ma na



Tajemnice bytowania pszczół w uliku weselnym

nimum to jeden raz w tygodniu).

Uwaga! W pasiece mogą się znaleźć rodziny, których w ogóle nie trzeba kontrolować (zaglądać do izolatora), bo cały sezon są w nastroju roboczym (są to najczęściej tak zwane „rekordzistki”). Jak wszędzie, dużą rolę odgrywa genetyka.

Pokochajmy pszczoły

Jak bardzo pszczoły potrafią zauroczyć pszczelarza i zamienić przebywanie z nimi w pasję dowodem może być fakt, że nie rozstają się z pszczołami nawet w zimie. Przeszlony ulik z zapasową matką, połączony z wylotkiem przez ramę okna, stoi na moim biurku w domu

na trzecim piętrze aż do wiosny następnego roku. Dopiero wtedy wywożę go z powrotem do pasieki. Pszczoły jeszcze zdążą wykonać pierwsze obloty i przynieść pierwszy pyłek z osiedlowego parku. Dokładniejszy opis ulika znajduje się w „Pasiece” nr 5/2006 w artykule „Każdy pszczelarz chciałby mieć na wiosnę matkę zapasową”.

Znalezienie pszczelarza (Mistrza), który zgodzi się spotkać z nami w swojej pasiece w roli nauczyciela, jeden lub dwa razy nie jest trudne. Jeżeli nie znajdziemy go wśród znajomych, to należy zgłosić się do najbliższej redakcji pisma pszczelarskiego lub miejscowego koła pszczelarzy.

Wszystkie wyżej wymienione rady zasługują na dokładną realizację, aby w przyszłości nasze decyzje były bezbłędne nie tylko pod względem technicznym, ale i psychologicznym, to znaczy umiejętności wyciągania prawidłowych wniosków, nakierowanych na rzeczywistą pomoc pszczołom w każdych okolicznościach.

Odpowiadając na pytanie „Co trzeba zrobić, żeby zostać dobrym pszczelarzem?” – odpowiadam z pełnym przekonaniem, (ponieważ już dawno przestało to być tajemnicą) „Po prostu trzeba czuć jak pszczoła, przeżywać jak pszczoła,



Duchowa opieka św. Ambrożego

widzieć jak pszczoła, pracować jak pszczoła – jednym słowem, kiedy zaglądamy do ula, samemu być pszczołą”.

Warto dodatkowo poinformować, że oprócz wartości materialnych możemy jeszcze odkryć w pasiece szereg zaskakujących niespodzianek estetycznych i duchowych udokumentowanych na załączonych fotografiach.

Należy jeszcze wspomnieć o pieniądzach. W roku 2009 za jeden litr miodu można otrzymać bezpośrednio w pasiece 30 zł. Zdrowa rodzina pszczoła o średniej sile, pracująca na średnim pożytku wyprodukuje pszczelarzowi średnio 20 litrów miodu. Może wyprodukować jeszcze sporo pyłku i propolisu, a także wychować przez podział macierzaka dwie dodatkowe rodziny. Po podsumowaniu tylko korzyści materialnych inwestycja taka pomnoży swoją wartość trzykrotnie.

Jeśli pszczelarz po przeczytaniu tych porad dojdzie, nie daj Boże, do wniosku, że pszczelarstwo jako przyszłe hobby może być za trudne dla niego, to przestrzegam, że byłaby to najgorsza decyzja w jego życiu.

Janusz Mazurek

Kielpińska 6/15
01-707 Warszawa
tel. dom (0)22 835-29-96
tel. kom.(0) 501 770 002



Urok zapachów pasieki

celu pozyskanie mleczka pszczelego w 2-3 ulach. Najpierw przenosimy z gniazda nad kratę dwie ramki otwartego czerwiu, pozostawiając między nimi szerokość 25 mm na włożenie snozy i zgromadzenie się pszczół wychowujących. Następnie przekładamy jedno lub dwudniowe larwy do sztucznych miseczek na kropelkę rozrzedzonego miodu i snozę wstawiamy między rozstawiony czerw otwarty do pni wychowujących na 1-2 dni.

Właściwy wychów rozpoczynamy od przeniesienia z rodni nad kratę po dwie ramki czerwiu otwartego w rodzinach wychowujących. Należy również odszukać ramkę w rodzinie z matką reprodukcyjną, na której obok siebie znajdują się jajeczka i wykluwające się larwy. Po tym wybieramy z kilku odciągniętych mateczników mleczko pszczele, rozrzedzamy je wodą i małą kropelką nanosimy na dno każdej miseczki. Mając przygotowane miseczki z mleczkiem i ramkę z larwami, możemy sprawnie przenieść je do kolejnych miseczek na koreczkach. Po przełożeniu larw na kolejnej snoży, wkładamy ją między wcześniej rozstawione ramki do rodzin wychowujących. Wszystkie te prace można wykonać między ulami podczas pogodnego dnia, unikając bezpośredniego światła słonecznego i trzymając larwy w oddzielnym korpusie nakrytym wilgotną tkaniną. W jednej serii matek można samodzielnie przełożyć larwy nawet do dwudziestu uli. Po 2-3 dniach możemy ocenić jakość odciągniętych mateczników, złożyć je po pięć sztuk do ramki hodowlanej, która poniżej mateczników jest zabudowana woszczyną, zabezpieczającą te mateczniki przed ich zabudowaniem w czasie większego wziętku. Efektywność odciąganych mateczników w różnych latach wynosiła od 40-80%, w zależności głównie od warunków pogodowo-pożytkowych. Od 6-8 dnia po przełożeniu



larw rodzinom wychowującym zapewniamy spokój, po czym w ciągu kolejnych dwóch dni izolujemy mateczniki w klateczkach. Dobre są do tego klateczki o wysokości powyżej 4 cm, do których w tym czasie wkładamy ciasto i 5-6 pszczół z tej rodziny. Matki wygryzają się najczęściej w 15-16 dniu rozwoju, czyli 1-2 dni po izolacji mateczników i są one przez pszczoły pielęgnowane. Przy większej serii matek można przeznaczyć jeden dzień na sprawdzenie ich jakości i znakowanie. Uzyskane w ten sposób matki wartością są porównywalne do matek z cichej wymiany.

Tworzenie odkładów

Drugą częścią wychowu jest tworzenie odkładów, unasiennianie się matek i łączenie rodzin. Do tworzenia odkładów wykorzystujemy zapasowe korpusy, w których nowe rodziny rozwijają się do chwili połączenia. Dla pierwszej serii matek jest to czas końca wiosennego pożytku i pełnego rozwoju rodzin. Do odkładu przenosimy trzy ramki. Pierwsza i trzecia ramka zawierają zapasy miodu i pierzgi, zaś w środku wstawiamy ramkę z czerwiem na wygryzieniu i młodymi pszczołami oraz zawieszamy lokówkę

z wychowaną matką. Dodatkowo dosypujemy, jeśli trzeba, wygryzające się młode pszczoły. Wiele czasu zajmuje szukanie w tym okresie ramek z czerwiem na wygryzieniu i bez otwartego czerwiu, ponieważ tylko takie ramki nadają się do odkładu. Dlatego wcześniej, najlepiej bezpośrednio przed przełożeniem larw, odłożyć nad kratę oznakowaną ramkę z czerwiem na zasklepieniu, którą później razem z pszczołami szybko wkładamy do odkładu bez ryzyka przeniesienia czerwiacej matki.

Położenie odkładu można kilkakrotnie zmieniać, aby pozbyć się lotnych pszczół i ostatecznie ustawić je na stałym miejscu. W następnym dniu uwalniamy z lokówki matkę, bezpiecznie wypuszczając ją między pszczoły. Przy korzystnej pogodzie matki unasienniają się i w drugim tygodniu od przyjęcia rozpoczynają czerwienie. Po sprawdzeniu jakości czerwienia matek rodzinom należy zapewnić dobre warunki rozwoju. Pozwoli im to do jesieni zagospodarować cały korpus. W moim układzie pożytków odkłady majowe zgromadzą jeszcze 2-3 ramki miodu nawłociowego. Rodziny te również, po dodaniu im wcześniej 2-3 ramek czerwiu, moż-



na przygotować do samodzielnego zimowania.

Wymiana matek

Wymiana matek odbywa się po ostatnim miodobraniu, to jest w połowie września. Najpierw musimy odszukać matkę do usunięcia. Jeśli znamy położenie czerwiu i mamy doświadczenie, oznakowaną i czer-

wiącą matkę odszukamy w ciągu kilku minut. W razie niepowodzenia czynność tę odkładamy na następny raz. Osieroconą rodzinę przykrywamy podwójnym papierem gazetowym, kilka razy go przedziurawiamy odsklepiaczem i nakładamy korpus z młodą matką. W ulach wielokorpusowych w ciągu jednego dnia udaje się połączyć 30-40 rodzin. Ostatnią czynność wykonu-

jemy 1-3 dni później, sprawdzając przyjęcie matek i układając wstępnie rodziny do zimowli. W ostatnich latach gospodarowania taką metodą wymieniałem 50-70% matek. Rodziny połączone z odkładami, po zapewnieniu im dostatecznych zapasów, lepiej zimują i dynamicznie rozwijają się wiosną. Ujemną stroną tej metody, w obecnych coraz trud-

niejszych warunkach gospodarowania, jest dalszy wzrost nakładów pracy związany przede wszystkim z tworzeniem odkładów i sprawowaniem nad nimi opieki w okresie prawie całego sezonu.

Korzyści wychowu i wymiany matek tą metodą są następujące:

- ▶ łatwe pozyskanie potrzebnej ilości dorodnych matek, o oczekiwanych cechach i w korzystnym czasie bez ujemnego wpływu na produktywność rodzin,
- ▶ prosta i skuteczna wymiana matek,
- ▶ osłabienie nastroju rojowego przez tworzenie odkładów,
- ▶ łączone rodziny są silne, lepiej zimują i wiosną szybciej dochodzą do siły.

Michał Zawilak

tel. (071) 353-08-52

email: krzysztof.zawilak@wp.pl